

Misja Brazylii przybyła do Polski

Dwoma specjalnymi samolotami przybyła 19 bm. do Warszawy misja Stanów Zjednoczonych Brazylii, na której czele stoi specjalny wysłannik prezydenta Brazylii J. Quadros — ambasador Joao Dantas. W skład misji wchodzi przedstawiciele kół politycznych, gospodarczych i kulturalnych Brazylii.

Podczas kilkunastodniowego pobytu w Polsce, goście brazylijscy zwiedzą najważniejsze ośrodki przemysłowe i przeprowadzą rozmowy przede wszystkim na temat rozszerzenia współpracy gospodarczej między Polską a Brazylią.

Rok XVII
Wydanie A

Poznań
sobota, 20 maja 1961

Cena 50 gr
Nr 118 (5379)

3—4 czerwca br. w Wiedniu

Spotkanie Chruszczow-Kennedy

W Moskwie podano oficjalnie do wiadomości, że zgodnie z obopólnym porozumieniem, premier Chruszczow i prezydent Kennedy, spotkają się w Wiedniu w dniach 3 i 4 czerwca br. Porozumienie to osiągnięto w drodze dyplomatycznej wymiany zdań, dokonanej w marcu br., oraz w drodze wymiany listów.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Chruszczow i prezydent USA — Kennedy, postanowili, że spotkanie w Wiedniu nie będzie miało na celu prowadzenia rokowań lub zawarcia porozumienia w zasadniczych sprawach międzynarodowych interesujących obie strony. Jednakże spotkanie to da dobrą i aktualną okazję do nawiązania pierwszego, osobistego kontaktu oraz do ogólnej wymiany poglądów na węzłowe problemy dotyczące stosunków między obu krajami.

W piątek na konferencji prasowej rzecznik prasowy Białego Domu Salinger potwierdził wiadomość o spotkaniu prezydenta USA Kennedy'ego z przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR Nikitą

Chruszczowem. Salinger oświadczył, że po zakończeniu rozmów Kennedy w dniu 4 czerwca odleci do Londynu, gdzie następnego dnia spotka się z brytyjskim premierem Macmillanem oraz zostanie przyjęty przez królową Elżbietę. Późnym wieczorem 5 czerwca prezydent USA udaje się z Londynu do Waszyngtonu.

Prezydent Kennedy przybędzie do Wiednia wraz z małżonką.

Rzecznik odpowiadając na pytania wyjaśnił, że premier Macmillan, prezydent de Gaulle i kanclerz Adenauer byli informowani o wymianie poglądów, które doprowadziły do decyzji spotkania dwóch mężów stanu. Sprawa została ostatecznie rozstrzygnięta w wyniku wizyty, jaką we wtorek złożył Kennedy'emu ambasador ZSRR Mienszykow.

Salinger dodał także, że nie mu nie wiadomo, że Kennedy miał zamiar w czasie swej podróży europejskiej spotkać się z przedstawicielami rządu NRF.

Według doniesień z Wiednia, rząd austriacki poinformował rząd USA, że wita z zadowoleniem wybór Wiednia jako miejsca spotkania szefów rządów dwóch wielkich mocarstw. Jak informują źródła zbliżone do rządu austriackiego, spotkanie będzie miało charakter bardzo poufny. Prasa będzie mogła korzystać z przypuszczalnie tylko z dwóch suchych komentarzy.

Według przewidywań Chruszczow i Kennedy spotkają się cztery razy, najprawdopodobniej w ambasadach ZSRR i USA. Z-

stanie to jednak ostatecznie ustalone dopiero po przybyciu do Wiednia w przyszłym tygodniu przedstawicieli obu stron, mających poczynić przygotowania.

Opublikowane w piątek w Moskwie i Waszyngtonie oświadczenia zostały przyjęte z zadowoleniem przez delegacje państw uczestniczących w konferencji w sprawie Laosu. (PAP)

„Umiarkowany optymizm” na konferencji w Genewie

Tematem piątkowego posiedzenia przedpołudniowego, któremu przewodniczył minister Gromyko, były sprawy dotyczące działalności Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie.

Od dziś rokowania w Evian

Rzecznik delegacji francuskiej w Evian zapowiedział, że rokowania francusko-algierskie rozpoczną się w sobotę rano.

Louis Joxe, minister stanu do spraw Algierii i inni członkowie delegacji francuskiej mają przybyć do Evian dopiero w piątek wieczorem specjalnym samolotem wojskowym.

Delegacja algierska przebywa od czwartku w podgenewskiej willi „Bois d'Avault”. Willa jest pilnie strzeżona przez wzmożone siły policji szwajcarskiej. (PAP)

Wicepremier J. Tokarski w Zagłębiu Konińskim

Wicepremier Julian Tokarski w towarzystwie wiceministrów: Górnicstwa i Energetyki — Eugeniusza Zadrzyńskiego, Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych — Stefana Farjaszewskiego, Przemysłu Ciężkiego — Zygmunta Ostrowskiego oraz przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych dokonał 19 bm. inspekcji placu budowy elektrowni „Konin” — jednej z największych inwestycji energetycznych w Polsce.

W czasie narady, jaka odbyła się z udziałem licznie przybyłych z całego kraju przedstawicieli biur projektowych, zakładów produkujących wielkie agregaty i urządzenia dla elektrowni stwierdzono m. in., że podstawowymi przyczynami wpływającymi na hamowanie tempa prac budowlano-montażowych konińskiej elektrowni są braki w

wyposażeniu w kompleksową dokumentację kosztorysową, opóźnieniu dostaw poszczególnych maszyn i urządzeń oraz słabe wyposażenie techniczne brygad budowlano-montażowych. Te same przyczyny powodują zahamowanie tempa prac inwestycyjnych na wielu innych wielkich budowach energetycznych w kraju.

W oparciu o przykłady i doświadczenia budowniczych elektrowni „Konin” podjęte zostaną odpowiednie kroki zmierzające do zabezpieczenia pełnej rytmiczności cykli budowy nowych elektrowni. Jest to zagadnienie o zasadniczym znaczeniu dla naszej gospodarki narodowej ze względu na istniejący niedobór mocy w krajowej sieci energetycznej.

Budowniczo „Konina” za pewnili wicepremiera Tokarskiego, że dołożą starań aby w terminie wywiązać się ze swego trudnego zadania. (PAP)

Płyty J. Gagarina

„Składnica Księgarska” rozprowadza obecnie do sklepów wprowadzone przez „Ars Polona” płyty z nagraniami na nich wrażeń i pierwszego w świecie kosmonauty J. Gagarina z jego kosmicznej podróży na statku „Wostok”. Płyty o średnicy 17 cm zawierające ponadto komentarz do tego historycznego lotu opracowany w językach: rosyjskim, angielskim, francuskim i niemieckim, będą już wkrótce do nabycia. Cena płyty 10 zł. (PAP)

Nowe umowy gospodarcze między Polską i ZSRR

Po zakończeniu rozmów gospodarczych polsko-radzieckich opublikowano komunikat następującej treści:

W okresie od 8 do 18 maja 1961 r. toczyły się w Moskwie rozmowy między delegacją rządową Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z wiceprezesa Rady Ministrów Piotrem Jaroszewiczem na czele, a delegacją rządową Związku Radzieckiego, na której czele stał zastępca przewodniczą-

go Rady Ministrów ZSRR i przewodniczący Gosplanu ZSRR — W. N. Nowikow.

Rozmowy dotyczyły dalszego rozszerzenia współpracy ekonomicznej i technicznej między obu stronami, a w szczególności pomocy Związku Radzieckiego w rekonstrukcji i rozwoju polskiego hutnictwa i przemysłu budowy maszyn.

W wyniku osiągniętego porozumienia przemysł radziecki dostarczy PRL w latach 1962—1967, w ramach wzajemnych stosunków handlowych, urządzenia dla walcowni, w tym slabinę, ciężkie urządzenia wiertnicze oraz poważną ilość specjalnych i unikalnych obrabarek.

Ponadto Polska Rzeczpospolita Ludowa uzyskała pomoc techniczną w dziedzinie projektowania hut.

W toku współpracy przemysł polski dostarczy Związkowi Radzieckiemu urządzeń hutniczych według nomenklatury zgodnej z możliwościami produkcyjnymi.

Rozmowy odbywały się w atmosferze wyjątkowej serdeczności i całkowitego zrozumienia wagi omawianych zagadnień oraz zakończyły się podpisaniem odpowiednich umów.

W wyniku osiągniętego porozumienia 19 maja br. podpisane zostały w Moskwie między rządem Polski i rządem ZSRR umowy:

o dostawach niektórych rodzajów urządzeń radzieckich dla Polski w latach 1962—1970. Ze strony radzieckiej umowę tę podpisał minister handlu zagranicznego ZSRR N. Patoliczew;

o udzieleniu Polsce przez Związek Radziecki pomocy technicznej w rozwoju przemysłu ciężkiego. To porozumienie nie podpisał ze strony radzieckiej przewodniczący Państwowego Komitetu Łączności Ekonomicznej z innymi krajami przy Radzie Ministrów ZSRR — S. Szackow.

Ze strony polskiej oba porozumienia podpisał wicepremier rządu PRL — P. Jaroszewicz.

19 bm. powróciła z Moskwy do Warszawy polska rządowa delegacja gospodarcza, której przewodniczył wicepremier Piotr Jaroszewicz. (PAP)

Tajne rozmowy Adenauer-Kissinger

Kanclerz NRF Adenauer przeprowadził w czwartek po południu rozmowę ze specjalnym doradcą Kennedy'ego do spraw strategii Henry Kissingerem. Kissinger, który — jak wiadomo — jest rzecznikiem teorii tzw. „wojny ograniczonej”, konferował z kanclerzem przeszło godzinę. Szczegóły rozmowy nie zostały opublikowane.

Przed kilkoma dniami Kissinger odbył z brytyjskim ministrem obrony Straussem rozmowę na temat planów udostępnienia Bundeswehry broni atomowej. Kissinger występuje za zbrojeniami atomowymi, ponieważ — jego zdaniem — broń konwencjonalna „tylko wtedy może być skuteczna, jeżeli zachód jako całość posiadać będzie broń atomową, co otworzy mu możliwości prowadzenia wojny ograniczonej”. (PAP)

Represje wobec przeciwników

Władze zachodnoniemieckie — jak donosi z Bremy korespondent ADN — postanowiły zastrzyść sankcje karne wobec politycznych przeciwników rządu Adenauera. W tej sprawie odbyła się w Bremie konferencja prokuratorów generalnych poszczególnych krajów, na której postanowiono, iż więźniowie polityczni będą trzymani w więzieniach w ścisłej izolacji, ponieważ rozpowszechniają swe poglądy wśród innych więźniów. (PAP)

Na zdjęciu: Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz składa oświadczenie w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu.

CAF — fot. Szypersko

J. Cyrankiewicz w „Domu Technika”

W centralnym „Domu Technika” w Warszawie gościł 19 bm. prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz.

W spotkaniu z premierem wzięli udział członkowie Prezydium NOT: prezes — mgr inż. Bolesław Rumiński, wiceprezesi: mgr inż. Ignacy Czerwinski, mgr inż. Wojciech Piłrog oraz sekretarz generalny NOT inż. Wiktor Obolewicz. Obecny był przewodniczący Rady Prasy Technicznej — mgr inż. Jan Czarnowski.

Treścią rozmów były wyrażenia o poważnym znaczeniu dla dalszego rozwoju techniki, które ostatnio miały miejsce w kraju — opracowanie 5-letniego planu rozwoju postępu technicznego oraz realizacji uchwał IV Kongresu Techników Polskich.

W czasie tych rozmów premier pozytywnie ustosunkował się do szeregu wniosków organizacyjnych wysuniętych przez przedstawicieli prezydium NOT. (PAP)

3 miliardy złotych na szkoły Tysiąclecia

W społecznej zbiórce na Fundusz Budowy Szkół zbliżamy się już do 3 mld. zł. Od początku trwania akcji budowy szkół — pomników — Tysiąclecia do końca kwietnia br. zebrano ogółem prawie 2,945 mld. zł. (PAP)

Wiece i demonstracje w Japonii

W piątek minęła rocznica przeformowania w parlamencie japońsko-amerykańskiego układu bezpieczeństwa. Z tej okazji w całej Japonii odbyły się wiece i demonstracje protestacyjne.

„Naród japoński nie uznaje układu japońsko-amerykańskiego”. Pod tym hasłem odbyły się wiece i demonstracje w Sizuoka, Tojama i w innych prefekturach. W Tokio studenci wszystkich uniwersytetów stołecznych zorganizowali wiece. Uczestnicy wiece uchwaliли tekst deklaracji przeciwko ofensywie reakcji, odrzuceniu faszystów i militarystów.

W sobotę odbędzie się w Tokio centralny wiec przeciwko japońsko-amerykańskiemu układowi bezpieczeństwa.



Zatwierdzenie konwencji polsko-radzieckiej

„Prawda” donosi, że Rada Ministrów ZSRR zatwierdziła i przedstawiła prezydium Rady Najwyższej ZSRR do ratyfikacji umowę o polsko-radzieckiej granicy państwowej oraz o współpracy i pomocy wzajemnej w sprawach granicznych, zawartą między rządem polskim i radzieckim w dniu 15 lutego 1961 r. (PAP)

Krótko

Otwarcie wystawy

W obecności premiera Chruszczowa i innych przywódców radzieckich, otwarte w piątek w parku „Sokolniki” brytyjską wystawę handlowo-przemysłową. Wystawa angielska jest największą spośród organizowanych dotychczas wystaw zagranicznych w Moskwie. Bierze w niej udział przeszło 700 firm brytyjskich.

Nowy prezes

Nowym prezesem Akademii Nauk ZSRR został w piątek Mstisław Kiełdysz, wybitny matematyk i specjalista w dziedzinie techniki obliczeniowej. Jego poprzednik, Aleksander Niesienkow — który poprosił o zwolnienie z obowiązków prezesa, kierował Akademią przez 10 lat.

Porozumienie

W Londynie podpisano w piątek porozumienie brytyjsko-radzieckie o współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystywania energii atomowej. Porozumienie ma pozostawać w mocy przez pięć lat, po czym może być przedłużone, jeżeli nie zostanie wcześniej wypowiedziane na trzy miesiące z góry.

Ostre zarządzenie

W całej Afryce Południowej zabroniono od piątku 19 maja do 26 czerwca br. wszelkich wieców i zebrań publicznych.

Pożar samolotu

W pobliżu Wiesbaden w Niemczech Zachodnich wybuchł w piątek pożar na amerykańskim wojskowym samolocie transportowym typu „Dakota”. Samolot spłonął, 3 członków załogi poniosło śmierć.

Perspektywy zatrudnienia

ROZMAITE SĄ RODAKÓW OPINIE NA TEMAT ZATRUDNIENIA. PODEJMIJMY TEN AKTUALNY PROBLEM, PRZYJMĄC ZA PUNKT WYJŚCIA FRAGMENT LISTU CZYTELNIKA:

"NIGDY NIE PÓJDE SZUKAĆ PRACY W WYDZIALE ZATRUDNIENIA, BO JUŻ KILKA RAZY POTRAKTOWANO MNIE TAM BEZDUSZNIE."

ZARZUT POWAŻNY. CZY PRAWDZIWI?

Wydział Zatrudnienia — dział niewykwalifikowanych pracowników fizycznych. Reporter zasiada tu za biurkiem w charakterze obserwatora.

Numerki 34, 35, 36 — wywołuje urzędniczka. Wchodzi petenci. Sprawdzanie dokumentów i oferta.

Mamy pracę przy produkcji w Cegielskiego, w Stomilu, w MPO za 1800 zł, w Zakładach Mięsnych — 4 zł za godzinę, w MPK, na PKP...

Na kolei? Ile?

1400—1800 złotych.

Co to za praca?

No, fizyczna... Proszę się zdecydować!

Nie innego pani nie ma?

Nie. Wybieracie coś?

Raczej nie, dziękujemy...

Następne pertraktacje wyglądają podobnie. Pozwala to poczynić pewne uogólnienia i wysunąć kilka postulatów. Oczekiwania kilku zakładów reflektujących na pracowników, bez podania wysokości poborów to dla petenta bardzo mało, prawie nic. Szczególnie jeśli go się ponagla. Nie można zapominać, że np. pracownicy niewykwalifikowani to ludzie bez określonych zainteresowań, ludzie oczekujący od urzędników wydziału jakichś porad. Stąd też konieczne jest zwolnienie tempa przy przyjmowaniu petentów, udzielanie jak najpełniejszych informacji co do proponowanej posady i więcej... ciepła.

Ponadto musi ulec poprawie współpraca między zakładami a wydziałem. Nie może zdarzać się tak, że miejsce zarejestrowane jako wolne — w rzeczywistości jest zajęte i petent wędruje „w te i w te”...

Zmiana stylu pracy wydziałów zatrudnienia jest ważna. Jednakże likwidacja występujących gdzieś nadwyżek siły roboczej może nastąpić dopiero w wyniku szeregu innych poczynań. Spróbujemy te problemy przedstawić w powiązaniu z perspektywami zatrudnienia w obecnej pięcioletce.

Bez nadwyżek

Przewiduje się, że w Poznaniu ilość zatrudnionych zwiększy się w okresie pięcioletki ze 187 do 209 tysięcy. Najpoważniejszy wzrost zatrudnienia nastąpi w przemyśle

(78,6 — 90,7 tys.) i budownictwie (24,8 — 28,3). Generalnie rzecz biorąc — nie przewidyje się powstania nadwyżek siły roboczej.

Należy jednak zwrócić baczniejszą uwagę na to, że zarówno w Poznaniu jak i w województwie występuje takie zjawisko: szereg stanowisk, na których mogłyby być zatrudnione kobiety — zajmują mężczyźni, a jednocześnie chłonność rynku na męską siłę roboczą nie jest zaspokojona. Dlatego konieczne jest dążenie do zmiany struktury zatrudnienia. Można to osiągnąć przez przesunięcie mężczyzn — z trudniejszych na stanowiskach również odpowiednich dla kobiet — do innej pracy. W rozwiązaniu kobiecego problemu powinna pomóc uchwała Rady Ministrów z 25 listopada ub. roku, umożliwiająca zniesienie limitów zatrudnienia w spółdzielczości pracy, gospodarce komunalnej oraz przemysle terenowym i zwiększenie załóg wyłącznie przez kobiety.

Rezerwy i dojazdy

Jak wynika z materiałów Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego, liczba ludności pracującej w województwie w Poznaniu wynosiła 925 tys. (1960 r.) do 974 tys. w roku 1965. W rolnictwie będzie zatrudnionych 602,4 tys. osób (obecnie — 601,1 tys.), zaś w zawodach poza rolniczymi 372 tys. (obecnie — 324 tys.).

W sumie można przyjąć, że np. w rejonie Wągrowca, w południowych powiatach (może z wyjątkiem Ostrowa i Kalisza) oraz wschodnich — będą nadwyżki siły roboczej. Trzeba więc pomyśleć o szerszym włączeniu ludności powiatów Słupca i Koła do robót inwestycyjnych rejonów konińskiego i tureckiego.

Następna sprawa do załatwienia to kwestia dojazdów (do Poznania dojeżdża około 27 tysięcy pracowników, poza teren województwa wyjeżdża do pracy ok. 13 tys. osób).

Problem nie jest prosty, zaś całkowite zlikwidowanie „wędrówki ludu” — niemożliwe. Chodzi jednak o to, by ją zmniejszyć do właściwych rozmiarów. Wydaje się, że już teraz istnieją możliwości pewnego uzdrowienia tej anormalnej

sytuacji: przez likwidację „dojazdów wahańskich”. Oto do Leszna dojeżdża sporo ludzi, zaangażowanych do pracy w tamtejszym węźle PKP; jedno cześciej z Leszna wyjeżdża sporo ludzi pracowników nie wykwalifikowanych.

Podobna wymiana pracowników następuje między zachodnimi powiatami Wielkopolski i województwa zielonogórskiego. Chyba w wyniku porozumienia między radami narodowymi i odpowiednimi resortami można by częściej wahańskich dojazdów zlikwidować.

Potrzeba koordynacji

Materiały WKPG mówią, że w latach 1963—1965 może powstać w Wielkopolsce nadwyżka młodzieży niezatrudnionej i nie uczącej się. Dlatego też istnieje słuszny projekt — oby doczekał się realizacji — poszerzenia zakresu szkolenia młodzieży (w wieku od lat 14—17) przez zakłady pracy, a nawet ustalenia nowych form szkolenia zawodowego.

Zarówno sprawa nadwyżek młodocianych jak i starszych pracowników (i związana z tym kwestia dojazdów) może być choćby częściowo rozwiązana przez rozwój usług, których zakres jest przecież daleko niewystarczający. Rzemiosło cierpiące na brak narybku powinno wchłonąć sporą ilość pracowników.

Na szczególne podkreślenie zasługują jednak wytyczne uchwały o planie 5-letnim. Uchwała mówi bowiem o prawidłowym rozmieszczeniu sił wytwórczych. W miastach wydzielonych (a więc i w Poznaniu), należy rozwój przemysłu raczej ograniczyć do rozbudowy istniejących zakładów. Pełen rozwój powinien natomiast następować w ośrodkach wymagających zaktywizowania. Ba, postuluje się nawet przenoszenie niektórych zakładów z większych miast na prowincję. Jednakże na razie sprawy te znajdują się w sferze zamierzeń.

Jak widać z naszych rozważań sytuacja generalnie rzecz biorąc nie będzie najprostsza, ale możliwe jest uniknięcie poważniejszych komplikacji. W runek — sprecyzowanie zasad polityki zatrudnienia i konsekwentna jej realizacja przez skoordynowane działanie wszystkich instytucji, mających coś do powiedzenia w omawianej materii.

MICHAŁ ŁUCZAK

ReFLEKSJE

Przed kilku tygodniami w pięknej i dostojnej sali Pałacu Raczyńskich miałem okazję obserwować blisko dwustu recytatorów, którzy ubiegali się o udział w ogólnopolskim konkursie recytatorskim. Ten „maraton” dał mi sporo do myślenia. Przede wszystkim repertuar. Pewna ułamek zresztą nie miała część starszej młodzieży zaprodukowała prozę o tematyce okupacyjnej. W ustach szesnasto- i osiemnastolatków dobrze znane teksty Nalkowskiego, Borowskiego Rudnickiego, Putramenta i Żukrowskiego brzmiały szczególnie wstrząsająco. Z trudem uzmyslowiłem sobie, że przecież łapiące za gardło fakty nie mogą być znane naszym recytatorom z autopsji; że to dla nich już tylko szczególnie krwawy okres historii, który był i przeminął i do którego wraca się tylko w wyjątkowych okazjach, ot choćby wówczas, gdy trzeba wybrać jakiś wstrząsający i pełen ekspresji fragment do recytacji. Nie może być zresztą inaczej. Dobrze więc, że choć w ten sposób młodzież kulturowo pamięć o czasach pogardy dla ludzkiego gatunku. I chyba nie należy się bać, że ta pamięć przetrwa im radość dnia dzisiejszego, co usiłują sugerować niektórzy pedagodzy.

✱

Na łamach prasy literackiej toczy się ożywiona dyskusja na temat lektury obowiązkowej i uzupełniającej w szkołach ogólnokształcących. Ścierają się poglądy, krzyżują opinie, skaczą sobie do oczu poważni i mniej poważni polemici. Nic dziwnego. Problem jest nabrzmiały i gorący, a w Lechistanie wzajemne skaniecie sobie do oczu należy do sportów równie popularnych co piłka nożna, boks i kolarstwo.

Taki też jest los i tej dyskusji. Dyskutanci podzielili się na dwa antagonistyczne obozy: przysięgłych obrońców klasyki i zwolenników szerszego niż dotąd uwspółcześnienia programu lektur. Rzecz znamienita, że w sporze tym ujawniła się większość pieczętów hodowlanych kompleksów i kompleksików. Przywiązanie do tradycji jest rzeczą szczytną i nikt nie powinien tego podważać. Ale u nas, niestety, większość problemów staje się od razu problemem patriotyzmu, moralności i z miejsca wkracza w dziedzinę eschatologii. Emocjonalnie się przy każdej okazji zabija rozsądek. Ot, wystarczy, że ktoś ośmieli się poddać w wątpliwość sens przekarmiania naszej młodzieży Kraszewskim, Orzeszkową, Konopnicką czy Sienkiewiczem, a od razu stać się może wrogiem wszystkich co polskie i w ogóle być wyrzuconym poza nawias społeczności. A tymczasem idzie tylko i wyłącznie o sprawę należytych proporcji. Tak już niestety, urządzony jest umysł ludzki, że ma ograniczoną zdolność przyswajania sobie wiadomości. Trzeba więc — chcąc nie chcąc — wybierać i segregować. Wielkie dzieła naszych klasyków nie potrzebują historycznych adnotacji. Przeczyjmy nas na pewno! Ale równocześnie nie wyobrażajmy sobie współczesnego inteligenta, który opuszcza mury średniej szkoły i nie zna najwybitniejszych dzieł współczesności.

A swoją drogą przechodząc, mnie ciarki, gdy sobie pomyślę, że jeśli już dojdzie do reformy lektury szkolnej, jakież dzielenie włosów na czworo zacząć się przy Camusie, Brechcie, Hemingwayu... Czy nie za trudni? Czy młodzież zrozumie? Czy drastyczność opisu nie będzie się kłócić z moralnością? Zanim jednak do tego dojdzie cieszyć się, że w ogóle zaczęto na ten temat poważnie dyskusować. Ze dyskusja wciąż trwa. Ze coś się wreszcie dzieje w tej tak ważnej dziedzinie.

✱

Ta historia zupełnie mnie przerażała. Czego też ci nasz szarlatani nowoczesności nie wymyślą? Oto w Krakowie czterech studentów Wyższej Szkoły Muzycznej założyli kwartet „nowoczesno-impro wizacyjny”, którego członkowie improvizują pod wpływem wspólnego wpatrywania się w obraz. Zasiada więc owa czwórka: dwóch skrzypków, perkusista i śpiewaczka przed zawieszonym na ścianie obrazem i — dalej się inspirować. Oczywiście nie wszyscy razem, lecz każdy po kolei. Jednego pobudzi na obrazie malarza kreszcząca, drugiego kolor, a śpiewaczka jeszcze coś innego, może strzęp chmurki, a może jakiś zakrętas.

W ten sposób powstaje spontaniczne dzieło muzyczne. Osobiscie nie mam przeciwko spontaniczności. Wolałbym ją na pewno od wyrozumowanej i nudnej poprawności. Także i bunt w sztuce byłaby pozytywny i powodował artystyczne przełomy. Tylko gdzie kończy się sztuka a zaczyna szarlataneria lub pospolity idiotyzm? Ten przykład, choć drastyczny, zdaje się być dość typowy. A swoją drogą piekielny jest ten ślepy pęd na Parnas. Pewno nie wszyscy wiedzą, że — jak powiada Honegger — sztuka, to ciągle przystawianie drabiny do nieistniejącej ściany.

JERZY KORCZAK

BORMANN MA PECHA

Dla przypomnienia, raz jeszcze najważniejsze momenty relacji SS-Führera Joachima Tiburtiusa: Bormann, „brunatna emnacja” Hitlera, przedostał się jednak na drugi brzeg Szprewy, a następnie — przebrany już w cywilne ubranie zdarte z rupa leżącego w pobliżu ruin hotelu „Atlas” — doszedł wraz z dowodzonymi przez Tiburtiusa niedobitkami dywizji SS „Nordland” na Schiffbauerdamm i Albrechtstrasse. Tam znikł. Nietrudno było wmieszać się w tłum obozujący w mieszczańskim się przy tej ulicy olbrzymim schronie.

Czy można jednak wierzyć Tiburtiusowi? Otóż znalazł się jeszcze jeden świadek przedostania się Bormanna na północny brzeg Szprewy. Jest nim 75-letni dziś Karl Lipkowski, dawny portier „Weidenhofu”. Mógł znać z racji swego stanowiska (kogoż by nie znał dobrego portiera!) Bormanna. Jak potwierdził redaktorowi monachijskiego tygodnika ilustrowanego „Revue”: „Bormanna wraz z kilkoma oficerami widziałem w południe 2 maja 1945 roku przed swym domem (na narożniku Friedrichstrasse — Schiffbauerdamm). Rozpoznałem go dokładnie”.

Co sądzą prokuratorzy

W tym miejscu warto przytoczyć opinie ludzi kompetentnych bądź co bądź dla wyrokowania o możliwości ucieczki Bormanna z Berlina. Generalny prokurator we Frankfurcie nad Menem, Fritz Bauer oświadczył niedawno: „Jestem zdania, iż Bormann jeszcze żyje”. Co prawda nie ujawnił przesłanek tego twierdzenia, dodał jednak wieloznacznie, iż organizacja pomocy byłych SS-mannów „Odessa” umożliwiła ucieczkę za granicę wielu zbrodniarzom wojennym.

O tym iż Bormann żyje, przekonany jest również generalny prokurator Berlina Zachodniego. Z jego polecenia rozpoczęła poszukiwania byłego sekretarza Hitlera — poli-

czesnym rankiem stary budzi go, by poprowadzić przez góry ku wklęsłemu szczytowi w pasmo górskie granicy austriacko-włoskiej uciekinier na góry zdobywa się na szczerość. Oświadcza: „Ich bin Martin Bormann”. Dla Blaasa wprawdzie nazwisko to jest tylko jednym z wielu, ale je nie zapominał. Dziś twierdzi: „Prze prowadziłem Bormanna przez góry do południowego Tyrolu”.

Ile w tym prawdy, mógłby, stwierdzić badając tylko sam Bormann. Równie trudno stwierdzić dziś jeszcze z całą pewnością, gdzie ukrywał się na terenie Włoch, czy też nawet w hiszpańskim klasztorze w Monserrat. W każdym razie koła kościelne nie dementują tej pogłoski. Tak czy owak najstarszemu synowi Bormanna, który „dla odkupienia grzechów swego ojca” przywdział szatę kapłańską, organizuje się od czasu do czasu na lamach ilustracji chadeckich relikwie, które pozostawiać mógłby niejednemu z księża kościoła. Ale ponieważ nas interesuje jedynie Bormann-senior, przytoczmy bez obliża następną relację. Tym razem o tym, jak według informacji zdobytych przez ciekawych redaktorów Revue Martin Bormann

Co twierdzi „duch gór”?

Na skraju tyrolskiego miasteczka Nauders mieszka 82-letni już dzisiaj przewodnik Rudolf Blaas. Dzięki swej śnieżnobiałej brodzie, zyskał przydomek „ducha gór”. Zna je zresztą świetnie. W czasie wojny przeprowadzał przez nie do Szwajcarii tych, którzy uciekali z „Wielkich Niemiec” przed prześladowaniami Gestapo. Po wojnie dla odmiany ułatwiał ucieczkę tym wszystkim, którzy czuli się zagrożeni w Niemczech uwolnionych od hitlerizmu. Rzecz jasna — za każdym razem nie z filantropii.

W deszczowy wieczór — po noc 16 sierpnia 1947 roku — w domu Blaasa pojawia się przysiadły mężczyzna o okrągłej, bladej twarzy. Zna hasło „Andreas”. Przybysz noszący oficjalnie hiszpańskie nazwisko Jose Perez jest przyjeździelem gościnnie jak wie lu przed nim i po nim. Otrzymuje nocleg. Kiedy jednak

Wyjechał z Włoch

Genewa. Via Zara. Koniec lutego 1948 roku. Do sekretarza działającej w tym porcie argentyńskiej misji emigracyjnej zbliża się przysiadły mężczyzna w ciemnych okularach.

„Chciałbym wyjechać”.

„Ma pan papiery?”

„Tak — paszport Czerwonego Krzyża z pobytową wizą włoską oraz dwie wizy wyjazdowe — do Argentyny i Peru”.

„Dlaczego więc pan nie jedzie?”

„Nie mam dostatecznej ilości pieniędzy”.

Razem idą do małej „lodziarni”. W dwa dni później sekretarz misji wykorzystując swe „chody” przeprowadza mężczyznę w ciemnych okularach przez posterunki poru w Genui. Dokładnie tą samą drogą tylko nieco później opuści Włochy „Adolf Eichmann”.

Bormann opuścił Europę zatrudniony na statku jako pomocnik marynarzki.

Zamiast epilogu

Wreszcie relacja ostatnia. Ponieważ znana już naszym Czytelnikom, dlatego w skrócie w stylu telegraficznym. Przedstawiciel jednej z argentyńskich placówek dyplomatycznych ujawnił iż Bormann ukrywa się na terenie Brazylii.

Na ile te relacje są prawdziwe? Nie wiadomo. Powtórzmy więc tylko, by przypomnieć postać zbrodniarza, który umknął sprawiedliwości. Nie on jeden. Innym nawet udało się znacznie lepiej.

Na przykład KESSELRING — skazany na śmierć za swe zbrodnie wojenne przez Trybunał Wojskowy w Wenecji, najpierw ułaskawiony a później zrehabilitowany, dożył swych lat jako sędziwy i ceniony działacz odrodzonego militeryzmu niemieckiego. Kiedy zmarł w ubiegłym roku, żegnany go pochylone nad grobem sztandary nowej Luftwaffe.

Na przykład REINEFAHRT — odpowiedzialny za zbrodnie wojenne na terenie Warszawy oraz na przykład za spalenie żywcem więźniów w Radogoszczu i Żabikowie. Jest wielce szanowanym posłem do Landtagu Szlezewiku-Holsztynu.

Na przykład GLOBKE, FOERTCH, SPEIDEL...

Ci zbrodniarze wojenni, choć przebywają w zasięgu kompetencji zachodnio-niemieckiej policji, nie są wcale tropieni. Wręcz przeciwnie. Działają pod jej opieką. Tak więc, można by nawet rzec, iż Bormann ma pecha!

Opr.:

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Lubelszczyzna zaprasza

Jest to może paradoks, ale jedno z piękniejszych w Polsce pod względem różnorodności krajobrazu, woj. lubelskie, jest jednocześnie najuboższym, jeśli chodzi o ośrodki ruchu turystycznego. Ośrodków wczasowych — podległych FWP, nie ma tu dosłownie ani jednego. Zaniedbania te zamierza się usunąć w woj. lubelskim już niebawem.

W ubiegłym roku przez Lubelszczyznę przewinęło się ogółem ok. 840 tys. turystów. Największa ich grupa odwiedziła naturalnie Kazimierz nad Wisłą oraz położone na trasie do tego miasteczka — Puław. Dodać trzeba, że z 840 tys. wycieczkowiczów, co najmniej 80 proc., to korzystający z wczasów świątecznych „jednodniowi turyści”. Prócz Kazimierza i Puław, pewną popularnością cieszył się także Naleczów. I to wszystko.

W tym roku mają nastąpić zmiany na lepsze. Zatrószono się o zapewnienie minimum wygód dla turystów w Ośrodku nad Jeziorom Białym w pow. włodawskim oraz zmieniono niektóre połączenia autobusowe, uzupełniające linie kolejowe.

Pomyślano także o turystyce dewizowej. Z ceną inicjatywą wystąpił pow. biłgorajski, organizując dla turystów — myśliwych z zagranicy polowania na głuszcę w Puszczy Solskiej. Roztocze zaprosiło na dłuższy pobyt kolarzy niemieckich, którzy tu zorganizują coś w rodzaju obozu treningowego.

Gorzej natomiast przedstawia się problem inwestycji w turystycznych. Ilość miejsc noclegowych w województwie zwiększy się w roku bież. tylko nieznacznie, dopiero w przyszłym roku, dzięki inicjatywie Spółdzielni „Gromada”, mają być uruchomione tzw. wiejskie noclegi. (APD)

WELOCYPE



Organ tylko
dla zrównoważonych
objeżdża co tydzień

Rok I Nr 16

4 ktuale-
nosc

UDERZ W STOŁ...

Film amerykański pt. „Polowanie na Eichmanna”, pokazujący poszukiwania i ujęcie tego głośnego zbrodniarza, nie został w NRF dopuszczony do publicznej eksploatacji. Jako uzasadnienie tej decyzji podano, że wyświetlanie tego filmu w obecnej chwili „nie jest wskazane”.

DYPLOMAT

W Coventry, które najbardziej ze wszystkich miast Anglii zostało dotknięte bombardowaniem hitlerowskiej Luftwaffe, otwarto wystawę, o brazującą „lata pogardy”, m. in. pokazującą narzędzia śmierci i tortur, stosowane w hitlerowskich obozach koncentracyjnych. Ambasador NRF w Londynie, zaproszony na uroczystość otwarcia, odmówił przybycia pod pretekstem, że wystawa ta mogłaby wywołać „kontrowersję w społeczeństwie angielskim”.

Disce, puer...

Otrzymałmy fragment oryginalnej „ścią gaczki”. Uczeń, który posługiwał się nią po maturze, zdał z języka polskiego na celująco. Nie mogąc przedrukować całości, udostępnił mi choć drobną część, z nadzieją, że może się przydać innym abiturientom...

Mickiewicz Adam. — Patriota o romantycznym nastawieniu. Pisał wiele rzeczy, także do gazet. Główne dzieło: „Pan Tadeusz”, w którym opisuje stosunki szlachty. Zapamiętać: opisy przyrody, polowanie, Te linie z mrówkami, kłótnie i recital Jankiel. Mickiewicz był wieszczem (jednym z trzech).

Prus Bolesław. — Patriota o nastawieniu pozytywistycznym (pozytywny stosunek do ciężkiej doli). Główne dzieło: „Lalka”, w którym usiłuje przekonać nas, że pieniądze nie dają szczęścia. Prus nie był wieszczem, bo pisał prozą.

Kochanowski Jan. — Ojciec polskiego języka (matką była ziemia rodzinną). Pisał wierszem. Jego poemat pisze w Poznaniu. Zapamiętać: lipę (jako drzewo), fraszki, Urszulę. Kochanowski nie był wieszczem, bo wtedy nie znano tego określenia.

SIKAWKOWYM

— CZEŚĆ!

Minęły emocje komunikatów z trasy i etapowe niepokoje. Cichną dyskusje, właściciele telewizorów uzyskują spokój, telewizja — równie. A ob. sikawkowi przedstawiają się na inne dziedziny.

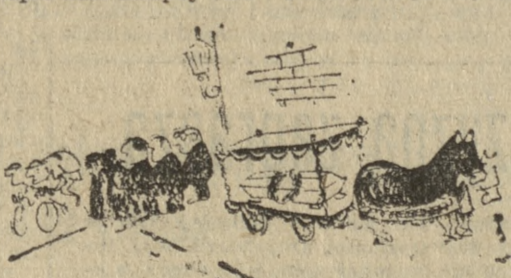
Na czym polega ich rola? Oczywiście — na gaszeniu. Początkowo nasi kolarze jechali dobrze, wzbudzając — rzecz zrozumiała — entuzjazm kibiców. Ob. sikawkowi cieszyli się w duchu na równi z innymi kibicami, ale oficjalnie uważali za stosowne wystąpić ze swym instrumentem i polać nieco wody na rozgorączkowane głowy kibiców. „Jedziemy dobrze, to fakt — dowodzili. — Ale wysiłek się jeszcze nie skończył, nie ulegajmy optymizmowi...” Przy pominięciu pewnego wązkiego, który zaproszony na chrzciny, woła: „Oh, jakie to piękne boba! Szkoda, że tyle chorób czeka je w życiu!”

Ala oto na pamiętnym podetapie z Lipska polscy kolarze za jednym zamachem tracą zdobytą przewagę. Wśród normalnych kibiców zrozumiałym smutek i zniechęcenie. No bo z czego się cieszyć? Ale ob. sikawkowi znów są na posterunku. „Nie smućmy się zbytnio — pouczają. — Na tym etapie nasi chłopcy straci-

cili wiele, ale przecież przedtem jechali dobrze, nie jest więc tak źle.” Teraz z kolei przypomina chirurg, który odjąwszy pacjentowi nogę, pociesza go, że druga noga wygląda wspaniale, wprost kwitnąco, i że na chodźli się on już w życiu wystarczająco wiele.

Oczywiście, ob. sikawkowi traktują swą rolę jak najbardziej poważnie, niemal jak dziejową misję. Nie potrafią zrozumieć, że woda tryskająca z ich sikawek ani ziębi ani grzeje. Co najwyżej irytuje. Bo kibice to takie stworzenie, które lubi się przejmować. Raz w górę, raz w dół — razem z wydarzeniami na trasie. Od radości do zmartwienia. Na tym polegają, proszę ob. sikawkowych, emocje wyścigu, cały smak kibicowania. I w tym całe wasze szczęście. Bowiem, gdyby zabrakło emocji, kogo wówczas polewali- byście swymi sikawkami?

P.S.: Ob. sikawkowi nie zawiedli również po zakończeniu wyścigu, tłumacząc długo i szeroko, dlaczego nie potrafiliśmy utrzymać 2 miejsca. Dowiedzieliśmy się, że naszych kolarzy przesładowali: a) trudna



Jakis rozniewany artysta udał się do Ministerstwa Kultury i Sztuki; tam, wtargnąwszy do gabinetu urzędnika ministerialnego, nazwał go „idiotą”. Został on za to skazany na dwa i pół roku więzienia. Pół roku dostał za obrazę urzędnika, a dwa lata — za ujawnienie tajemnicy państwowej.

(„Dziennik Polski”)

Gdy człowiek nagromadzi w dostatecznym stopniu doświadczenie, jest już zbyt starym, by móc je wykorzystać.

(Sommerset Maugham)



Strauss do Adenauera: — Stać w miejscu, to przecież strasznie konwencjonalne...

W służbie wiedzy

Tegorocznym Dniom Oświaty patronuje hasło „wiedza pomaga życiu”. O słuszności tego hasła przekonuje nas wręcz do skonałego sposobu przeprowadzenia subskrypcji na wielką encyklopedię powszechną, geograficzną i atlas świata, rozpisana przez Państwowe Wydawnictwo Naukowe.

Co się dzieje w maju?

Oto wykaz majowych obchodów: Dni Oświaty, Książki i Prasy; Tydzień Ziemi Zachodniej; 300-lecie prasy polskiej; Święto Bibliotekarzy; Święto Księgarza; Święto Pracownika Kulturalno-Oświatowego; Dni Ochrony Zabytków; Dzień Hutnika; Tydzień PCK. Jeżeli coś pominęliśmy, bardzo przepraszamy.

Ala na tym mają się nie kończyć. W maju mamy matury i sesje egzaminacyjne, tudzież majowe nabożeństwa. W maju mamy Wycieczkę Pokoju. Całe szczęście, że nie mamy w maju pogody, w związku z tym tzw. majówki zostały przełożone na czerwiec.

O czym z dużą satysfakcją komunikuje, nieco zmęczony majem — „Welocyped”.

Co bowiem wiedzieliśmy o tej subskrypcji?

Ano — mieliśmy płacić miesięcznie po ileś tam złotych, by za rok otrzymać pierwsze tomy. A co teraz wiemy? Wiemy, że PWN zmieniło warunki. Są one znakomite. Oczywiście — dla wydawnictwa.

Po pierwsze: trzeba wpłacić należność 440 zł. Myślicie, że za tę wpłatę otrzymacie 3 pierwsze pozycje? Figa z makiem. Jeżeli pozycje te ukażą się, trzeba płacić na nowo, gdyż za pierwszą wpłatę otrzymacie... trzy ostatnie książki.

Po drugie: jeżeli nie będziemy wpłacać punktualnie następnych rat, owe 440 zł przepadają.

Po trzecie wreszcie: subskrybenci nie korzystają z żadnych ulg. Cena poszczególnych pozycji będzie taka sama w wolnej sprzedaży.

W sumie więc — wiemy dostatecznie wiele, żeby nie rwać podziwu dla przemysłowości wydawnictwa.

A czego nie wiemy? Po prostu — nie wiemy, jak będą te książki wyglądały. Kupujemy kota w worku. Nie wiemy też dokładnie, kiedy owego kota dostaniemy.

Dziękujemy za taką pomoc. I takich pomagajcie rów.

Formalnie w porządku

14 stycznia zamieściliśmy artykuł pt. „Wyrok zapadł” w którym zajęliśmy się Spółdzielnią Pracy „Opakowania Drzewne” w Poznaniu. Opisywaliśmy w nim metody postępowania kierownictwa spółdzielni — z chorą na grzlicę pracownicą, ob. L. N. Artykuł oparty był na dokumentach (do dnia dzisiejszego w posiadaniu redakcji). Przepuszczaliśmy, że sprawę „wznieć na warsztat” Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Pomylił się. Artykuł... nie zauważono. Dopiero interwencja Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy (w dniu 28 lu tego) zdecydowała o przeprowadzeniu przez WZSP dochodzeń. Tak więc via Warszawa otrzymaliśmy wyjaśnienie.

Niestety, elaborat będący wynikiem dochodzeń WZSP nie wniósł nic nowego do sprawy. Bo oto kontroler wygotowujący „wyjaśnienie” posłużył się argumentami prezesa Spółdzielni, dobrze nam już znanymi. Kontroler dobierał fakty, stwarzające pozory właściwego postępowania Spółdzielni z pracownicą. Pomijał momenty, rzucające światło na metody.

Dla przypomnienia — sprawa miała się tak:

Obywatelka L. N. otrzymała zwolnienie chorobowe z Komisji Lekarskiej. Na zwolnieniu zaznaczono, że chora ma leżeć. „Kontrola” Spółdzielni nie zastała L. N. w domu. W tym czasie była ona w poradni. Mimo potwierdzenia tego faktu przez lekarza, owa „nieobecność” służyła s.ę podstawą różnych posunięć Spółdzielni, aż do wypowiedzenia L. N. pracy włącznie.

Kontroler WZSP zajął się tylko sprawą owego zwolnienia chorobowego, przedstawiając w wyjaśnieniu nawet drobniaki. Chodziło mu widać o to, by pod względem formalnym wszystko wyglądało w porządku. Niestety, kontroler nie zwrócił uwagi na metody stosowane wobec chorej. Najlepszym tego dowodem jest jego stwierdzenie:

„Spółdzielnia czyniła starania, by ze swej strony umożliwić chorej leczenie...”

Oto jak wyglądały te starania:

a) stałe kontrolowanie chorej w domu;

b) doniesienie do Wydziału Zdrowia RN m. Poznania, że chora opóźniła swój wyjazd do sanatorium o 48 godzin;

c) częste telefony do sanatorium („jak się chora prowadzi”);

d) wstrzymanie wypłaty zasiłku chorobowego i rodzinnego aż do czasu wydania przez Sąd wyroku;

e) wręczenie chorej zaraz po powrocie do pracy wypowied-

zenia (tak, tak. Panie Kontrolerze, z ustawowym terminem, formalnie w porządku...!).

Po tym wszystkim kontroler WZSP snuje końcowy wniosek:

„Nie dopatrujemy się w sposobie postępowania Spółdzielni stosowania azykan wobec żalającej się”.

Jeśli nie są to szykany, to jak określić owe „azykany”? Chyba nie były one dyktowane głęboką troską. Trudno znaleźć odpowiednie określenie dla działania zarządu Spółdzielni. Może tym razem pomoże nam prawo d. Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy. Bez oglądania się na polecenia z Warszawy.

JERZY KNAPIK

Pojadą na eliminacje centralne

18 bm. podaliśmy nazwiska laureatów I miejsc w eliminacjach wojewódzkich do III Ogólnopolskiego Konkursu kapel, śpiewaków i tanecznych ludowych oraz solistów i zespołów estradowych. Obecnie podajemy nazwiska solistów i zespołów, które reprezentować będą nasze województwo na eliminacjach centralnych.

Wielkopolskie kapela i śpiewaków ludowych reprezentować będą w Łodzi (od 13. VI): śpiewaczka ludowa — Maria Orlikowa z Szamotuł, ludowy zespół taneczny z Szamotuł, dudziarze: J. Baranowski i St. Grzelozak z Poznania oraz kapela braci Orlików z Szamotuł.

Rozrywkowe zespoły muzyczne i piosenkarzy reprezentować będą w dniach od 1-9 VI we Wrocławiu: Elżbieta Próchniewska z nie jak podaliśmy Próchnieka z Mosiny) z Poznania (ZHP), zespół muzyczny Fabryki Mebli z Obornika, zespół jazzowy Jerzego Napieraj z Kalisza oraz kwartet wokalny Spółdzielczości Pracy z Gniezna. (ch)

FILM

Saganka na ekranie

Nie tyle dobra ile głośna swego czasu powieść francuskiej pisarki Françoise Sagan „WITAJ SMUTKU” cieszyła się ogromną popularnością wśród młodych Francuzów płci obojga. O popularności książki zadecydował chyba jej ton i klimat trafiający w gusty, upodobania i modę na inność, oryginalność młodzieży, która przed kilku laty — może trochę pod wpływem odprysków egzystencjalizmu, a może pod naciskiem nudy — nagle „odkryła”, że nie może znaleźć wspólnego języka ze starzami. Wszystko to szczególnie mocno uźródłowiało się wśród młodzieży bogatej, zawsze bardziej narażonej na eksirawagancie „choroby”, niż ludzie nie mający czasu na tego rodzaju luksus.

„Witaj smutku” Saganki powitano więc w pewnych kołach młodych z entuzjazmem, niemal jak objawienie. Ale szal minął, jak mija każda moda. Bo że powieść F. Sagan arcydziełem, które by przeżywało próbę czasu, nie jest — dla nikogo chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Wytrawny reżyser amerykański, Otto Preminger po raz kolejny literacki pierwowzór z lekkim zmrużeniem oka, a więc nie zupełnie serio.

Wszystkie głębokie przeżycia bohaterki — Cecylii, którą dobrze zagrała świeża, młodzieńka, wówczas 19-letnia, Jean Seberg, podane przez Saganę z absolutną powagą, aktorka i reżyser

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Plotki nie plotki. PLOTKI nie

WIEDZA I ŻYCIE

Każdy obywatel PRL wydaje rocznie na książki 1 zł z groszami (precyzyjnie). Na wódkę natomiast około 400 zł.

Nie wiadomo tylko, co jest przyczyną, a co skutkiem...

...SWEGO NIE ZNACIE

Rozgłoszenia radiowa w Chicago nadała słuchowisko biblijne. W zakończeniu spiker zapowiedział: — „Czy Kain zabił Abła — o tym dowiedzie się z następnego słuchowiska...”. Nasza „Kobra” lepsza...

TEMAT

W roku ubiegłym w USA na 8ście bestsellerów znalazła się książka pt.: „Jak jest lepiej po tańszych cenach?”...

Wielu stołujących się w naszych restauracjach też mogłoby napisać podobną książkę. Tylko pod nieco innym tytułem...

SZTUKA

W dziennikach londyńskich ukazało się ogłoszenie o poszukiwaniu biegłego piszącego maszynistki. Ogłoszenie zamieściła dyrekcja filharmonii, która

na organizuje koncert z partią solową na... maszynę do pisania. Czy musi znać nuty?...

KRYTERIUM

Jeden z poznańskich dzienników tak pisze o filmie Kawalerowicza — „Matka Joanna od Aniołów”: „...już wkrótce będziemy mogli obejrzeć ten interesujący i tak wysoko oceniony przez zagranicę, film”.

Całe szczęście, żeśmy film wystali inaczej byłby kłopot z oceną...

CUDA STATYSTYKI

Leśnictwa województwa szczecińskiego otrzymało polecenie przeprowadzenia statystyki mrowisk, istniejących w lasach i podania w przybliżeniu ilości mrówek.

Będzie to tzw. mrowcza praca...

BON TON

Z ogłoszenia w „Mustrowanym Kurierze Polskim”: podejrzenie o kradzież zegarka, rzucane na ob. B. G. wycofuje. Przepraszam i dziękuję.

Satysfakcja, jak widać, była obopólna...

MIEDZY POZNANIANKAMI



— Nie widziałam jeszcze twojego narzeczonego, ale wydaje mi się, że jest całkiem odpowiedni.

Pracownicy poszukiwani

Pracowników inżynieryjno-technicznych oraz ekonomistów zatrudni Jarocińska Fabryka Obrabiarek w Jarocinie, Poznań, ul. T. Kościuszki 16a — telefon: 200 i 550. K3415

Głównego księgowego z uposażeniem według umowy plus premia — wymagane wyższe wykształcenie i praktyka na stanowisku gł. księgowego w księgowości przemysłowej, st. inspektora do spraw transportu z uposażeniem według umowy plus premia — wymagane co najmniej średnie wykształcenie techniczne, prawo jazdy i praktyka w transporcie — przyjmujemy. Oferty z życiorysem, świadectwem szkolnym oraz opinią z zakładu pracy należy składać do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K3238.

Kwalifikowaną maszynistkę przyjmą zaraz Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego, Poznań, ulica Grunwaldzka 55, barak 18/19, Dział Kadr. K3242

Inżynierów ze specjalnością obróbki plastycznej z praktyką na stanowiska kierownicze przyjmie zaraz Wronkowska Fabryka Wyrobów Blaszanych Wronki, ulica Towarowa 3. Warunki pracy i mieszkania do omówienia na miejscu. Oferty wraz z życiorysem należy składać do Działu Kadr pod w. w. adresem. K3349

Miejski Zarząd Budynków Mieszkaniowych w Ostrowie Wlkp., zatrudni możliwie zaraz:

a) inżyniera wzgl. st. technika budowlanego z uprawnieniami budowlanymi do pełnienia czynności kosztorysanta oraz jako inspektora nadzoru technicznego;

b) inspektora technicznego wzgl. st. technika posiadającego średnie wykształcenie techniczne i przynajmniej 3 lata praktyki, w tym 2 lata w bezpośredniej produkcji.

Reflektantów na powyższe stanowisko uprasza się o składanie do Dyrekcji Przedsiębiorstwa w Ostrowie Wlkp., ul. Kościuszki nr 14 podania z życiorysem i odpisem dyplomu wzgl. świadectwa ukończenia średniej szkoły technicznej. Warunki pracy i płacy są do omówienia listownie wzgl. na miejscu. K3417

Zastępcę głównego księgowego — wykształcenie wyższe i 2 lata praktyki lub średnie i 5 lat praktyki, inżynierów lub techników budowlanych z uprawnieniami budowlanymi i praktyką w wykonawstwie, murarzy-tyńkarzy, blacharzy, malarzy, dekarzy, cieśli, elektryków i robotników przyjmie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Poznaniu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. Oferty składać w Dziale Kadr ul. Paderewskiego 7. K3427

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 w Poznaniu przyjmie do pracy na niepełny wymiar godzin każdą ilość malarzy i stolarzy do prac przy urządzaniu stoisk na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Wynagrodzenie wg stawek akordowych. Zgłoszenia przyjmuje Kierownik Budowy MTP — wejście z ulicy Śniadeckich. K3440

Inżynierów względnie techników elektryków z praktyką w wykonawstwie — zatrudni w charakterze projektantów Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Poznań, ul. Wawrzyńska 1-7. Wynagrodzenie w systemie akordowym. Zgłoszenia przyjmuje Dział Dokumentacji Technicznej, Poznań, ul. 27 Grudnia 3 (w podwórzu). K3446

Maszynistkę na okres 3 do 4 miesięcy zatrudni natychmiast Huta Szkła Antoninek, Poznań, ul. Goryśława 14. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale kadr. K3491

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

mgr. inż. Mieczysława Powązki

odprawiona zostanie msza św. żałobna, w dniu 22 maja 1961 r., o godzinie 7 w kościele parafialnym św. Michała.

Zyczliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

ZONA Z DZIECI

29635g



Dnia 18 maja 1961 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza troskliwa matka i siostra, przeżywszy lat 51

Stefania Wojciechowska

nauczycielka szkoły podstawowej w Lesznie.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 21 bm., o godzinie 14 z kaplicy Matki Boskiej Bolesnej na cmentarzu w Lesznie.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ I RODZINA

29761g



Dnia 18 maja 1961 r. zmarł nagle, mój najdroższy mąż, nasz ukochany i troskliwy ojciec i dziadek, śp.

Walenty Dzierzgowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 20 maja 1961 r., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W bolesnej żałobie pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, Szamotulska 83.

29766g

KIEROWNIKA DZIAŁU PLANOWANIA

z wyższym wykształceniem ekonomicznym i 3-letnią praktyką w zawodzie przyjmą zaraz

**KUJAWSKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO**

W KRUSZWICY

ulica Gen. Świerczewskiego 24/26

Telefon 91

Mieszkanie zapewnione, warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K3501

Państwowa Opera w Poznaniu zatrudni zaraz fryzjera lub pomocnika fryzjera. Zgłoszenia w gmachu Opery, pokój 107. K3565

Starszego zootechnika — hodowli bydła i trzody z wyższym wykształceniem i praktyką zawodową przyjmie zaraz Stadnina Koni Posałowa, poczta Lwówek Wlkp., pow. Nowy Tomysł. 29126g

Inżynierów względnie techników na stanowiska asystentów projektanta oraz techników wzgl. kreślarzy z odpowiednim przygotowaniem zawodowym na stanowiska pomocy technicznej w branżach: architektonicznej, instalacji sanitarnych i elektrycznych przyjmie Miastoprojekt — Poznań, ul. Marchlewskiego nr 128. Zgłoszenia: Sekcja Personalna, pokój nr 503, 5 ptr., w godzinach od 10—12. K3626

Praca

Potrzebni do wszelkich prac w gospodarstwie rolnym blisko Poznania, kobieta i mężczyzna, zarobek według umowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29492g.

Krawcowa do szycia sukien, bluzek i koszul męskich — dobra siła — potrzebna. Pracę oddam do domu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29335g.

Przyjmę na stałe kaletnika (czekę) do wytworzenia torebek, za dobrym wynagrodzeniem. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29346g.

Zatrudnię na stałe tokarza i ślusarzy przyuczonych (po wojnie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29351g.

Pracownik potrzebny do warsztatu metalowego. Poznań, ulica Metalowa 12, przy Krzyweli. 29358g

Pracownia kapeluszy poszukuje samodzielnie fachowczyń z uprawnieniami celem uruchomienia pracowni. Wodna 2. 29359g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza, Adela Szczurkówna, Poznań, Aleje Marcinkowskie 2a, parter. 27830g

Kupno

Kupię samochód malolitrażowy w dobrym stanie. Oferty wraz z podaniem stanu technicznego i ceny kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29357g.

W dniu 19 maja br. zmarła w 80 roku życia, nasza najdroższa i niezapomniana matucha, teściowa, babcia i prababica, śp.

Maria Styczyńska

z domu Mele

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 23 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarnej na Jeźcach.

W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** Poznań, ul. Wodna 11 m. 4.

Dyrekcja Wielkopolskich Zakładów Gastronomicznych

W POZNANIU, ulica Kolejowa nr 22

POSZUKUJE

na terenie Poznania względnie innych miejscowości wojew. poznańskiego

pomieszczeń magazynowych

o powierzchni ca 150 m² dla składowania urządzeń gastronomicznych.

Pomieszczenia ze względu na rodzaj przechowywanego towaru winny być bezwzględnie suche. Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej. K3617

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam spacerówkę gietą. Poznań, Włodkowska 3 m. 13. 29345g

Spacerówkę dziecięcą — dobry stan — tanio sprzedam. Gośliński, Poznań, Kochanowskiego 4. 29349g

Sprzedam większą ilość siatki parkanowej od 13 zł m². Poznań-Szczepankowo, ul. Glebowa 54. 29354g

Sprzedam samochód Syrenę z radiem, cena 65.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29368g.

Grzejniki do centralnego ogrzewania żeliwne sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 151, telefon 856-45, godz. 7.30—9.30 i 15—17. 29371g

Lokale

Zamiany — wyłączone — umebelowane, poleca — poszukuje „Parcelo-Willi”, Czerwonej Armii 28. 29348g

Zamienię jeden i pół pokoju, wyłączone na 2 pokoje z kuchnią lub jeden duży pokój z kuchnią, warunki do uzgodnienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29287g.

2 pokoje z kuchnią, samodzielne, parter zamienię na równorzędne do III piętra. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29250g.

3/4 pokoju z kuchnią zamienię na 2 samodzielne mieszkania (1 pokój z kuchnią i 2 mniejsze z kuchnią). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29365g.

Bezdzietne małżeństwo da starszemu osobie opiekę i utrzymanie w zamian za pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29316g.

Zamienię mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, łazienką, balkonem, na 2-pokojowe w nowym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29318g.

Zamienię pokój z kuchnią — Wrocław — na pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29331g.

Bydgoszcz! Pokój z kuchnią, przedpokojem, samodzielne zamienię na równorzędne lub pokój w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29321g.

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe, komfortowe, telefonem, okolicą Ostrołęki na 3-pokojowe równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29328g.

Część willi z ogrodem, współwłasność, wolne mieszkanie 4 pokoje, komfort, c. o. 146 m², zamienię na równorzędne 3 pokoje, okolicą Ostrołęki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29496g.

Sprzedam działkę: Poznań Dąbrowskiego. Ławica. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29329g.

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Zakłady Przemysłu Cukierniczego „GOPLANA“

W POZNANIU, ulica Wawrzyńska nr 11

posiadają

do upłynnienia

różne materiały zbędne z branży metalowej, elektrycznej, gumowej, uszczelki, paski kilnowe i łożyska.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Dział Zaopatrzenia — telefon nr 430-05. Na życzenie wysyłamy wykazy materiałów. K3615

Przetargi — Komunikaty

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kostrzynie Wlkp., ogłasza przetarg na wykonanie różnych robót remontowo-budowlanych w 23 budynkach, na łączną kwotę 327.006 zł, z materiałów dostarczonych przez wykonawcę. Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach w terminie 10 dni po ukazaniu się ogłoszenia pod wyz. pod adresem. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa upoważnione i koncesjonowane prywatnie. Informacji udziela Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kostrzynie, gdzie udostępniona jest do wglądu dokumentacja kosztorysowa. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta. K3572

Stacja Hodowli Roślin Szelejewo, poczta Szelejewo, powiat Gostyń, telefon Szelejewo 1, ogłasza przetarg na wykonanie:

1. remontu kapitalnego urządzenia filtracyjnego do wody oraz wymiany 2 nowych filtrów o średnicy 2500×1000 i 2500×600 mm;
2. instalacji urządzenia wodno-kanalizacyjnego do laboratorium Hodowli Roślin z obowiązkiem dostarczenia rur i silnika z pompą wirową. Materiał dostarczy wykonawca. Termin wykonania do 30 czerwca 1961 roku. Termin składania ofert upływa z dniem 31 maja br. Oferty należy składać pod w. w. adresem. Otwarcie ofert nastąpi 1 czerwca br. w biurze S. H. R. Szelejewo. Do przetargu mogą stanąć firmy państwowe, spółdzielcze oraz prywatne przy czym inwestor zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. K3630

„Parcelo-Willi”, Poznań, Czerwonej Armii 28, poszukuje — poleca wszelkie nieruchomości. 29337g

Sprzedam parcie, okolicą Dębca 470 m², pod zabudowę biurową. Posiadam częściowo materiał budowlany. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29318g.

Sprzedam domek piętrowy, wyłączony, z ogrodem, w Starolecie, przy tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29220g.

Sprzedam parcie w Puszczykowie, blisko stacji. Zgłoszenia: Szczecin 3, skrytka pocztowa nr 3, Paczkowski. 29303g

Dom jednorodzinny, 5-pokojowy z garażem i ogrodem, komfortowy, wyłączony, na Osiedlu Warszawskim zamienię na mniejszy w dzielnicach Poznania, przy dopłacie różnicy wartości. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 29336g.

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

Sprzedam parcie pod budowę domu jednorodzinnego, ul. Umultowska, Poznań, ul. Jodłowa 5 m. 5a. 29310g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz, Zbigniew Mika, Mieczysław Skąpski (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączny wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76 w godz. 8—17. Redaktor naczelny 657-76, sekretarze redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań, ul. Świerczewskiego 3, tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. E-8

Maj
20
sobotaImieniny
Bernarda,
Bazylego
Słońce:
wsch.: g. 3.50
zach.: g. 19.49

Technika dystansuje medycynę

Maturzyści dokonali trudnego wyboru

Teatr

OPERA — g. 19 „Traviata” (koniec około g. 22)
POLSKI — g. 19.30 „Kordian” (koniec około g. 22)
NOWY — g. 16 „Księża i żebrak” (koniec około g. 22)
OPERA — g. 19 „Niespokojne sąsiedztwo” (koniec około g. 22) — tylko do niedzieli.
MARCINEK — godz. 16.30 „Pieśń o liście” (koniec około g. 18.30)
SATYRY — g. 20 „Kupiec” (koniec około g. 22).

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18.30 „Romeo, Julia i ciemność” (CSRS, 12 l.)
BAŁTYK — g. 11, 14, 16, 18, 20.15 „Witaj smutku” (USA, 18 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 17.30, 20 „Proszę za mną” (francuski, 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Róża dla prokuratora” (NRF, 16 l.)
GWIAZDA — godz. 10.30, 13, 15.30 „Księża dzungli” (ang., 12 lat), g. 18, 20.15 „Troi we krwi” (jap., 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Szczęśliwy cię Antoni” (polski, 12 lat)
MUZA — godz. 10, 12.30 „Mein Kampf” (szwedzki, 16 l.), godz. 15, 17.30, 20 „Gorączka w El Pao” (meksykański, 14 l.)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „06/15 Kapitulacja” (NRF, 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Ciao, ciao Bambina” (włoski, 16 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Mąż swojej żony” (polski, 12 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Ciao, ciao Bambina” (włoski, 16 l.)
PIAST — g. 17, 19 „Rosemarie wśród milionerów” (NRF, 18 l.)
RIALTO — g. 16.30, 18, 20.15 „Rabette idzie na wojnę” (franc., 12 l.)
SCALA — g. 16, 18.15, 20.30 „Dama Kameliowa” (USA, 18 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Sprawy nieczyste” (włoski, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Oscary” (ang., 16 l.)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 17, 19.45 „Balada o żołnierzu” (radz., 14 l.)
ZNICZ — nieczynne
FOTOPLASTIKON — godz. od 10 do 20 — „San Marino, Monaco, Andorra, 1960 r.”

Radio

PROGRAM I

7.20 — Por. muzyka rozr.; 7.45 — Aud. dla dzieci starszych; 8.06 — Muz. i akt.; 8.36 — Muz. poranna; 8.45 — Problemy ekon. tygodnia; 9 — Aud. dla klas III i IV; 9.30 — Koncert Ork. Rozgł. Łódzkiej pod dyr. H. Debiacha; 10 — Mówi Technika; 10.10 — Mel. na organach kinowych; 10.20 — „Coś nieco o muzyce współ.”; 10.50 — Fel. na tematy międzynarodowe; 11 — Aud. dla klasy VII; 11.30 — Utwory fortep. F. Schuberta na 4 ręce; 11.50 — Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”; 12.15 — F. Rybicki; 12.30 — Suita Śląska; 12.30 — „Rolniczy kwadrans”; 12.45 — Tańce z baletów kompoz. pol.; 13 — Z cyklu: „Niezapomniane strony”; 13.30 — Koncert Ork. Mandol. Rozgł. Łódzkiej; 14 — Aud. dla klas III i IV; 14.20 — „Od Straussa do Portera”; 15.20 — Sobotnie popołudnie; 16.05 — Przegląd i pogląd; 16.30 — „Mój program na antenie”; 17 — Z życia ZSRR; 17.30 — Słynne orkiestry taneczne; 18.05 — Aud. poetycka; 18.25 — Kurs nauki jęz. franc.; 18.40 — „Kwiaty w pieśni”; 19 — „Zespół Dzieciątka”; 19.20 — Wędrowni muz. po kraju; 21 — Podw. przy mikrofonie; 22.30 — Mel. tan. w wyk. Zespołu Instrum.; 22.30 — Muzyka tan.; 23.10 — Piosenkarze i wir tuozzi.

PROGRAM II (Poznań)

7.20 — Porady praktyczne dla ko biet; 7.30 — Muz. poranna; 8.36 — „Sa na świecie mosty”; 9 — Świat dziecięcy w muzyce; 10 — Gitara i piosenka; 10.30 — Z cyklu: Rozmowy sądowe; 10.50 — Koncert solistów pol.; 11.20 — Aud. z cyklu: „Amatorskie Zespoły Pomorza”; 11.40 — Muzyka jazzowa; 12.15 — Gawęda H. Korotyńskiego; 12.25 — „Skowronek śpiewa, a słowik nuci”; 12.45 — Kurs nauki jęz. rosyjsk.; 13 — Kalendarz Wielkopolskiego Rolnika; 13.20 — Ku jawiani; 14 — Aud. estradowa pt.: „Spotkanie w eterze”; 14.45 — „Konfrontacja”; 15.05 — Zespoły rozrywkowe; 15.30 — Audyencyja dla dzieci; 16.05 — Koncert zyczeń; 17.30 — Sobotni przegląd sportowy; 17.25 — Rewia muzyczna; 18.35 — Muzyka i akt.; 18.50 — Fel. M. Jorsta; 19.05 — Przegląd kulturalny; 19.30 — „Matysiakowie”; 20 — Koncert Pozn. „15-tki” Radiowej; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Gra Wrocl. Kwintet Rytmiczny; 22 — Koncert słynnych solistów; 22.30 — „Mąż marnotrawny”; 23 — Muzyka taneczna;

Telewizja

POZNAŃ

17 — „Rozmowa z córkami” (W-wa); 17.20 — Telekonkurs dla

Za kilkanaście dni spora grupa maturzystów opuści mury szkolne. Jeszcze tylko kilka egzaminów, kończą uroczystość w auli szkoły, rozdanie świadectw. Oficjalnie mówi się, że będą to już ludzie dojrzały, bo przecież zdają egzamin dojrzałości. I ot, jak „życie kołem się toczy”. Dziś są najważniejszymi w swych macierzystych szkołach, o nich się tam tylko mówi, jutro, kiedy wstąpią na wyższe uczelnie, będą najmłodszymi „ziółtodziobami”. Ale takie już są żakowskie tradycje.

Dla nas bardzo ciekawy jest wybór studiów, jakiego dokonali tegoroczni maturzyści. Za nim przystąpiliśmy do „zapuszczenia” sondy zadaliśmy sobie pytanie:

Czy jakiś kierunek studiów jest w tym roku zdecydowanie modny? Aby znaleźć odpowiedź na to pytanie, sięgnęliśmy do statystyki kilku poznańskich liceów ogólnokształcących.

Tarapaty z mlekiem

To rzeczywiście problem, gdy i klient i sprzedawca mają rację, a mleka nie ma. To wczorajsze notatki pod tym samym tytułem, uzyskaliśmy wyjaśnienie, z którego wynika, iż sklep spożywczy przy ul. Matejki pamiętał jednak o remoncie sąsiedniego sklepu i na ten okres prawie dwukrotnie zwiększył zamawiane ilości mleka.

Napiw nowych klientów uniemożliwił jednak realne planowanie codziennych dostaw — pierwotne zamówienia były za duże, ostatnio — za małe. Personel tego sklepu usprawiedliwiać może tylko fakt iż zwrot niesprzedanego mleka powodował dla niego stratę 2 zł na 1 litrze i stąd przesadna ostrożność przy dalszych zamówieniach. Natomiast niczym nie usprawiedliwiony jest miesięczny okres remontu sąsiedniego sklepu, który stał się przyczyną wszystkich tych nieporozumień. (z)

„Przechadzki po Poznaniu”



młodz.: „Mój pierwszy lot” (Warszawa); 18.50 — Jutro mecz Polska — ZSRR (W-wa); 19 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 19.20 — Program tyg. (lok.); 19.40 — Film fabularny prod. USA. — „W samą porę” — od lat 14 (lok.); 21.20 — „Praska wiosna” — koncert symfon. z Pragi; 22.15 — Film krótkometrażowy (lok.); 22.30 — „Kabaret Starszych Panów” — „Zielony karnawał” (W-wa);

Wystawy

WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — godz. 12-18 „Zarysów i rewolucyjnych tradycji Wielkopolski”;

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 Koncert symfoniczny, dyrygent: Władysław Słowiński, soliści: Irena Winiarska — alt; Jerzy Godziński — fortepian.

Dyżurni pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — interna — ul. Szkolna nr 8/12, telefon nr 511-11; SZPITAL WOJSKOWY — chirurgia — ul. Grunwaldzka, telefon nr 650-521;

WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chirurgia dzieci — ul. Józefa 8/9, APTKI:

„Apteka Centralna nr 1 im. I. Łukasiewicza” — ul. 23 Lutego 18; „Apteka Wildecka nr 8 im. W. Strazewicza” — ul. Dzierżyńskiego 144; „Apteka Łazarska nr 10” — ul. Głogowska 72; „Apteka im. St. Staszica nr 17” — ul. Dąbrowskiego 76; „Apteka Grunwaldzka nr 18” — ul. Ostrołęcka 6; „Apteka Śródecka nr 22” — Rynek Śródecki 1; „Apteka na Główniej nr 23” — ul. Główna 53.

W Liceum nr 1 czyli „Marcinku” maturę zdaje obecnie 88 chłopców. Jakże wybrali kierunki studiów? 30 — techniczne, 16 — uniwersyteckie, 15 — medyczne, 8 — ekonomiczne i 7 rolnicze. Kilkunastu chłopców wyraziło także chęć wstąpienia do szkół oficerskich.

A oto dane z III Liceum im. M. Kasprzaka, 30 maturzystów zgłosiło się na studia techniczne (przeważa Politechnika Poznańska), 12 — na rolnicze i 12 na medyczne.

Spośród 63 maturzystów VI Liceum Ogólnokształcącego studiami uniwersyteckimi interesuje się 12 a medycyną tylko 7.

W VII Liceum im. Dąbrowski największym zainteresowaniem cieszą się w kolejności: studia rolnicze, uniwersyteckie i medyczne. Bardzo zróżnicowana jest także lista zgłoszona przez II Liceum im. Zamajskiego.

Z przytoczonych tu liczb można wyciągnąć pewne wnioski. Wynika bowiem niezbicie, że w Poznaniu podobnie jak to zaobserwowano w ub. roku „owczy pęd” na medycynę znacznie osłabł. Jakże się tego przyczyną? Z pewnością wzrost popularności osiągnięć technicznych współczesnego świata, pierwsze loty kosmiczne (to przecież zbliża młodzież do techniki). Z drugiej zaś strony niejednego „kandydata na lekarza” odstrasza z pewnością długie studia, które trwają obecnie 6 lat. Można

więc przypuszczać, że na medycynę wybierają się ci, którzy naprawdę mają zamiar nie do niesienia pomocy innym.

Obecnie niewątpliwie najpopularniejsze są studia techniczne. Cieszy również wzrost zainteresowania rolnictwem i ekonomią. Studia rolnicze po względem ilości kandydatów prawie że konkurują z medycyną. Wydaje się że to powodzenie jest wynikiem naprawdę wysokiej pozycji zajmowanej w naszym życiu przez rolnictwo, jego wysokiego autorytetu u władz rządowych i państwowych.

Jeśli natomiast chodzi o studia uniwersyteckie to interesują się nimi więcej dziewczęta aniżeli chłopcy. Jednakże spośród kandydatów na uniwersytet coraz więcej osób interesuje się chemią, fizyką, matematyką. W sumie wypada stwierdzić, że tegoroczne proporcje układają się nie najgorzej.

MIROSLAW IDZIOREK

100 ton w ciągu godziny

Poznański Zarząd Budownictwa zainstaluje w najbliższym czasie przy jednym z torów na Dworcu Głównym specjalne, elektryczne urządzenie, tzw. **wyładowarkę bramową** polskiej produkcji, przy pomocy której można przerzucić z wagonów na samochody w ciągu godziny do 100 ton żwiru, kruszywa, i innych materiałów sypkich. Oznacza to, że posługując się tym urządzeniem, obsługiwany przez dwóch pracowników, wyładuje się w ciągu 8 godzin aż 60 wagonów z różnymi materiałami.

Dzięki temu — co jest bardzo ważne — szybciej zacznie się przekazywać wagony do ruchu i uniknie się postój, a sam Poznański Zarząd uzyska poważne oszczędności. W zależności bowiem od materiałów wyładowanie wagonu zajmuje dwóm robotnikom 3-4 godziny.

Jak wynika z rozmowy z naszym inżynierem Poznańskiego Zarządu — E. Kosciakiem, wspomniana wyładowarka zainstalowana zostanie na dworcu jeszcze przed Międzynarodowymi Targami, dzięki czemu będą mogli zapoznać się z jej pracą przedstawiciele wielu innych zakładów budowlanych. W wolnych godzinach Poznański Zarząd zamierza wyładowywać materiały również i dla innych przedsiębiorstw budowlanych. (bl)

SAiW w procesie laicyzacji

Gdy po kilkuletniej przerwie Stowarzyszenie wznowiło swoją działalność, liczyło w całym województwie poznańskim kilkudziesięciu członków. Ten fakt przeciwnie pokwitowali pobłażliwym uśmiechem. Potem czasami tylko pozwalali sobie na uszczypliwe uwagi, by zabawić audytorium. Życie jednak spłatało im figla. Wiek XX, zdobywcze nauki i techniki, podróże kosmiczne, wywołały w tysiącach głód wiedzy i to z dziedzin, w których dotychczas musiała wystarczyć wiara. I właśnie w zdobywaniu tej wiedzy przyszło z pomocą Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyslicieli. Specjalnie przygotowani prelegenci omawiają sprawy z dziedziny przyrody, fizyki, etyki, religioznawstwa, zasad współżycia, stwarzali klimat dla spokojnych i rzeczowych dyskusji. Uczyli tego swoich słuchaczy. Ponad 1000 odczytów w samym Poznaniu świadczy najlepiej, że obrany kierunek pracy Stowarzyszenia był słuszny, że praca ta jest potrzebna. Coraz więcej zakładów i instytucji zwraca się do Stowarzyszenia z prośbą o prowadzenie całych cykli odczytów, z prośbą o pomoc w doborze tematów.

Istniejące do niedawna w Poznaniu jedno koło nie mogło już objąć swoją działalnością ponad 1000 stałych członków. Życie samo narzuciło rozwiązanie. Powstało 27 kół przy zakładach pracy i instytucjach. To najdobitniej świadczy, że społeczeństwo pragnie poznać prawa rządzące życiem, że chce uczestniczyć w wielkim procesie laicyzacji. Nowe wybrane zarządy kół wspólnie z kierownikami zakładów, uwzględniając zainteresowanie załóg ustalają tematykę odczytów, prowadzą wernisek nowych członków.

Przybywa ich stale. Specjalnie młodzież garnie się w szeregi Stowarzyszenia. Dla niej to we wszystkich szkołach średnich raz w miesiącu prowadzi się popularne pogadanki. Dla niej to również urządzone przy ulicy Woźnej klub, prowadzący wszechstronną działalność.

Mają więc satysfakcję kilkuletni działacze Stowarzyszenia, biorący poważny udział w procesie laicyzacji naszego życia. W niedzielę, delegaci kół wybiorą pierwszy zarząd miejski Stowarzyszenia. Należy mu życzyć, by dotychczasowe osiągnięcia zwiokrotnił, by zapewnił Stowarzyszeniu miano organizatora wielkiego ruchu umysłowego.

JERZY KNAPIK

Robot kuchenny „przy pracy”



Na zdjęciu: instruktorka Ośrodka Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet — Wanda Dudowa demonstruje przed uczniami działanie robota kuchennego.

Fot. — K. Przychodźki

Wykłady o postępach tradycji Wielkopolski

W związku z wystawą pt. „Z postępów i rewolucyjnych tradycji Wielkopolski” — która obecnie ekspozowana jest w poznańskiej Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych — Wojewódzki Dom Kultury zorganizował cykl wykładów, mających na celu bliższe omówienie problemów, o których traktuje wystawa.

Ostatnio odbył się wykład mgr. L. Trzeciakowskiego pt. „Walka społeczeństwa wielkopolskiego z germanizacją w okresie „kulturmampu”. 20 bm, o godz. 17, dr Zdzisław Wroniak mówił będzie o powstaniu wielkopolskim; zaś 22 bm, o godz. 16, dr Stanisław Michalski omówi temat walki z demokratyzacją szkolnictwa w okresie międzywojennego 204 lecia.

WDK zaprasza wszystkich zainteresowanych na wykłady — które odbywają się w miejscu ekspozycji wystawy w PWSM — Al. Marcinkowskiego 29. (ch)

Jeden pokój i 19 poszkodowanych

Janina Vogt zajmowała mieszkanie, którego dysponentem była Poznańska Spółdzielnia Mieszkaniowa. W myśl statutu bez zezwolenia Spółdzielni nie wolno wynajmować pokoi. Pani Janina mimo takiego zezwolenia nie posiadała na prawo i lewo zawartej umowy o wynajęcie pokoju. W umowach tych przyszły sublokator zobowiązywał zachowywać się spokojnie, dbać o czystość itp. Transakcja kończyła się ustaleniem terminu wprowadzenia się i wpłatą z tytułu wynajęcia pokoju na okres nawet do 5 lat. Ludzie płacili 7, 10, 15 tysięcy złotych. Niektórym kontrahentom pani Janina polecała się wymeldować ze swojego mieszkania. Kiedy nadszedł termin przeprowadzki „okazało się” jednak, że pokój jest zajęty. Poprzedni lokator nie wyprowadził się; mieszkała u niego studentka nie zdająca egzaminu i musi nadal mieszkać — tłumaczyła się oszustka.

W okresie 5 miesięcy, działając w opisany wyżej sposób, Janina Vogt wyłudziła około 200 tys. złotych. Pieniądze te — jak wyjaśniała na rozprawie — zużyła na prowadzenie gospodarstwa domowego. Szokująca rozrzutność, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że mąż oszustki wygrał w „Koziołki” ok. 100 tys. złotych.

Sąd Powiatowy dla m. Poznania za dokonanie 20 oszustw skazał Janinę Vogt na 4 lata więzienia i 10 tys. zł grzywny. (ak)

INFORMUJEMY

Dziś o godz. 18 w sali Domu Kultury MO odbędzie się spotkanie z okazji 19 rocznicy wyjazdu pierwszych oddziałów Gwardii Ludowej do walki z faszyzmem. W programie utworów muzycznych, recytacje i wspomnienia.

Klub Wolnej Myśli (ul. Woźna 12) zaprasza dziś, godz. 19 na prelekcję mgr. Wł. Szulakowskiego na temat „O możliwościach podróży na Wenus i Marsa”.

Państwowa Podstawowa Szkoła Muzyczna im. H. Wieniawskiego przyjmując do końca bm. zgłoszenia dzieci 7-letnich do klasy pierwszej. Zgłoszenia należy kierować do PPSM, ul. Zwierzyniecka 20.

Wyłączenie prądu

W związku z pracami konserwacyjnymi na linii wysokiego napięcia nastąpi 21 w godz. od 4 do 5 i od 11 do 12 przerwa w dostawie prądu dla ulic: Kasztanowej, Czechosłowackiej, Łagowej i Dzierżyńskiego oraz Dębca-Osiedla Lubonia, Zabikowa i Kotowa. (na)

Fot. — K. Przychodźki